



Józef Rybak „Polakiem Roku 2016”



Do liczenia nadesłanych przez Czytelników kuponów przystąpiła Kapituła składająca się ze zwycięzców poprzednich edycji plebiscytu, dzięki czemu praca szła różnie

Fot. Andrzej Podworski

Wczoraj, 4 stycznia, zostały podsumowane wyniki Plebiscytu Czytelników „Kuriera Wileńskiego” — „Polak Roku 2016”.

Najwięcej głosów Czytelników i Kapituły w tym roku uzyskał Józef Rybak, dyrektor administracji

samorządu rejonu sołecznickiego, który zdobył honorowy tytuł „Polak Roku 2016”. Jest to już 19. edycja tego popularnego, organizowanego przez nasz dziennik plebiscytu, który ma na celu uhonorowanie osób najbardziej zasłużonych dla spraw polskich na Litwie.

Str. 4

Szkolenia posłów w zakresie wykrywania szpiegostwa Str. 5



„Jasełka w pałacu królewskim” Str. 11



Babunia, najstarsza orka na świecie, nie żyje? Str. 14



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Czwartek
Styczeń 2017

5

Imieniny: **Amelii, Edwarda, Eufrazjusza, Emiliana, Marceliny, Rogera, Piotra, Symeona, Szymona i Włó cibora**

TRZY PYTANIA DO...

...Daivy Skrupskelien, dyrektora wykonawczego przedsiębiorstwa usług komunalnych „Ecoservice”

1. W dniach 5-14 stycznia na Litwie startuje coroczna akcja „Choinka bo onarodzeniowa — do ogrzania domu” („Kaledin eglut — nam šilumai”). Która to jest z kolei akcja?

W tym roku jubileuszowa — odbędzie się już po raz dziesiąty. Gdy organizowaliśmy pierwsze, to nie podejrzewaliśmy, że zyskają taką przychylność mieszkańców i że staną się tradycyjne oraz tak popularne. Cieszymy się, że mieszkańcy nie wyrzucają bożonarodzeniowych drzewek przez balkon albo też nie wystawiają przed bloki, ale przyczyniają się do tego, żeby je sensownie wykorzystać.

2. Widocznie w tym roku — tak jak i dotychczas — b d ustawione specjalne pojemniki, do których choinki mo na b dzie wyrzuci, a stamt d b d zabierane, aby je przetworzy na biopaliwo?

Takie kontenery ustawimy w różnych miastach Litwy, ale co bardzo cieszy, że akcja stała się aktualna dla całego kraju. W roku ubiegłym zebraliśmy 890 metrów sześciennych tych odpadów choinkowych.

3. Skoro chodzi o stolic, to gdzie konkretnie b d umieszczone takie kontenery i jak je odró ni?

Będzie nalepka: „Kaledin eglut — nam šilumai”, która będzie umieszczona na takim kontenerze. Co dotyczy stolicy, to adresy, gdzie będą ustawione takie kontenery, są na stronie internetowej <http://ecoservice.lt/wp-content/uploads/Kaledin-eglut-nam-silumai-adresai.jpg> Ogółem w tej akcji wezmą udział mieszkańcy 13 miast Litwy. Będą to takie miasta jak Wilno, Szawle, Wyłkowyszki, Kozłowa Ruda, Kibarty, Szyrwinty, Szyłokarczma, Szyłele, Pojegi, Troki, Landwarowo, Łoździeje i Kłajpeda.

Rozmawiała Helena Gładkowska

Nowa lista poborowych

Ministerstwo Ochrony Kraju sporządzi w tym tygodniu listę poborowych do Wojska Litewskiego. Lista zostanie sporządzona za pomocą programu komputerowego, który wygeneruje nazwiska poborowych. Na liście znajdą się młodzi mężczyźni, urodzeni w okresie od 1991 do 1997 roku. Będą to osoby, które nie są zwolnione od obowiązkowej służby wojskowej, albo termin ich służby został odroczony w czasie.

W tym roku do wojska zostanie powołanych 3,5 tys. osób.

Ministerstwo zakłada, że lista poborowych wraz z instrukcjami zgłoszenia zostanie ogłoszona na

początku przyszłego tygodnia. Obok każdego nazwiska będzie wskazany dokładny termin, w którym osoba powinna zgłosić się do wyznaczonego oddziału kompletacji poborowych.

W odróżnieniu od poprzednich lat, informacja o powołaniu do wojska nie będzie wysyłana pocztą. Informacja będzie dostępna tylko w internecie, telefonicznie bądź po przybyciu do regionalnego oddziału kompletacji poborowych. Obowiązkiem służby wojskowej na Litwie została wprowadzona w 2015 roku, reagując na działania Rosji na Ukrainie i w regionie Morza Bałtyckiego.

ZW.LT

POŻEGNANIE ŚP. LONGINA KOMOŁOWSKIEGO

30 grudnia po długiej chorobie odszedł do Pana Prezes Naszego Stowarzyszenia. Pomimo świadomości, że prowadzi trudną i ciężką walkę, wierzyliśmy, że odzyska zdrowie i podejmie rozpoczęte prace nad wieloma ważnymi projektami. Okazało się jednak, że Boży Plan odbiega od naszych ludzkich pragnień, co z bólem ale i z pokorą przyjmujemy. Dzięki życzliwej zgodzie Najbliższych oraz wsparciu najwyższych władz państwowych i kościelnych ustalono, że miejscem ostatecznego spoczynku śp. Prezesa Longina Komołowskiego będzie tworzony w Świątyni Opatrzności Bożej Panteon Narodowy, a sama ceremonia pogrzebowa będzie miała charakter państwowy.

Termin pogrzebu został ustalony na dzień 10 stycznia br. Godz. 13.00 — modlitewno-muzyczne pożegnanie; Godz. 14.00 — Msza św. pod przewodnictwem JE kardynała Nycza; Świątynia Opatrzności Bożej, ul. Ks. Prymasa A. Hłonda 1, 02-972 Warszawa

Zapraszamy wszystkich Państwa, Członków z kraju i ze świata do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych. Towarzysząc Panu Premierowi w jego ostatniej ziemskiej wędrówce, pożegnamy Człowieka, który ostatnie lata życia i publicznej działalności oddał budowaniu Wspólnoty Polaków, która odrzucając państwowe granice i polityczne podziały, jednoczy wszystkich nas wokół wspólnych symboli i wartości.

Członkowie Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

Birbynių g. 4a, 02121-30 Vilnius, Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY DO EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA GAZET CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Lapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Diana Kaczan — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Rajmund Klonowski

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Konserwatyści: Fundusz do walki z zacofaniem Wileńszczyzny

„Poprzez utworzenie Funduszu chcemy również zmniejszyć wpływ samorządu na region. Władza w regionie Litwy południowo-wschodniej znajduje się praktycznie w jednych rękach, tzn. w rękach partii kierowanej przez szanownego Waldemara Tomaszewskiego (red. AWPL-ZChR). Wszystkie rozwiązania finansowe są praktycznie w jednych rękach, dlatego mieszkańcy regionu są niemalże zakładnikami, zależnymi od jednego cara” — powiedział jeden z inicjatorów projektu konserwatysta Laurynas Kasčiūnas.

Chociaż przed miesiącem Sejm odrzucił poprzednią wersję Funduszu wsparcia dla Litwy południowo-wschodniej, konserwatyści zainicjowali utworzenie Funduszu po raz kolejny.

„Litwa południowo-wschodnia, czyli rejon wileński i solecznicki, statystycznie są bardziej zacofane niż inne rejony Litwy. To nie powinno mieć miejsca, bo znajdują się one tuż obok stolicy. W tych rejonach jest wyższe bezrobocie, większa przestępczość, niższe wynagrodzenia, mniej inwestycji zagranicznych. Oznacza to, że coś tam nie jest w porządku” — powiedział członek opozycyjnej partii konserwatystów Paulius Saudargas.

Projekt Funduszu na rozwój Litwy południowo-wschodniej był zarejestrowany w grudniu ubiegłego roku. Podpisało się pod nim 20 posłów, w większości konserwatyści oraz kilku przed-

stawiciele liberałów i „porządkowców”. Zgodnie z projektem, za „region południowo-wschodni Litwy” są uważane terytoria samorządów wileńskiego i solecznickiego, zamieszkiwane w wielkim stopniu przez mniejszości narodowe.

Środki Funduszu byłyby przeznaczone na tworzenie wspólnot lokalnych, rozwój świadomości obywatelskiej i informacyjnej, promowanie udziału mieszkańców w gospodarce, życiu społecznym i kulturalnym. Pomysłodawcy Funduszu zakładają również zmniejszenie społecznego i ekonomicznego oddzielenia regionu, ochronę dziedzictwa architektonicznego, lepszy system edukacji formalnej i nieformalnej.

Zdaniem jednego z inicjatorów projektu konserwatysty Laurynasa Kasčiūnasa, według przeprowadzonych ostatnio badań społecznych, region jest problematyczny również z perspektywy bezpieczeństwa państwowego.

Według przytaczanych badań społecznych 46 proc. Rosjan zamieszkujących Litwę zgadza się albo raczej zgadza się z tym, że Rosja miała prawo do aneksji Krymu. Podobnie uważa 40,5 proc. Polaków. Na pytanie, czy lubią prezydenta Rosji Władimira Putina, 73 proc. Rosjan odpowiedziało twierdząco, podobnie stwierdziło 64 proc. Polaków. □

ZW.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Przedsiębiorcy z Kowna na dokarmianie zimujących na Litwie łabędzi przeznaczyli 840 kilogramów pokarmu **Fot. ELTA**

KOMENTARZ DNIA

Konserwatystów Wileńszczyzną zatroskanie



„Mniejszości narodowe, w tym Polacy na Wileńszczyźnie, są prorosyjscy” — oznajmili wczoraj na specjalnej konferencji prasowej posłowie na Sejm z ramienia partii konserwatystów. Swoją tezę opierają na wynikach badań przeprowadzonych przez związane z tą partią Centrum Badań Europy Wschodniej. Jak z nich wynika — litewscy Rosjanie i Polacy popierają rosyjską aneksję Krymu oraz pozytywnie oceniają Władimira Putina. Aby „zmniejszyć przychylność mieszkańców dla polityki kremlowskiej”, proponują utworzyć specjalny fundusz. Fundusz ma zająć się krzewieniem postawy obywatelskiej wśród Rosjan i Polaków. Cóż, możemy sobie tylko wyobrazić reakcję mieszkańców podwileńskich rejonów, gdy tak „lubiani” na Wileńszczyźnie politycy jak Landsbergis czy Ažubalis zaczną „zmniejszać wpływy Kremla”. Na Kremlu po tej wiadomości mogą śmiało otwierać szampana. Spec. fundusze, spec. komisje do spraw „regionu południowo-wschodniego Litwy”, których bez liku już działało na Wileńszczyźnie, jednoznacznie kojarzą się z kolejnymi falami polityki lituanizacji rdzennej ludności. Z czego musieliby zacząć, aby rzeczywiście osłabić wpływy Rosji na mniejszości narodowe? W pierwszą kolej spełnić postulaty mniejszości, o które jesteśmy zmuszeni walczyć na przeciągu minionego ćwierćwiecza.

Robert Mickiewicz

CYTAT DNIA

„OBWE b dzie rozszerza działalno swoich obserwatorów w ogarni tym kon iktem Donbasie na wschodzie Ukrainy. Moja wizyta pokazuje, e nie odpowiada nam obecna sytuacja w tym regionie i e chcemy doło y stara , by doszło do zmian na lepsze” — powiedział wczoraj szef MSZ Austrii Sebastian Kurz w Mariupolu

LICZBA DNIA

4 nowe miasta pojawiły się na mapie administracyjnej Polski — Morawica, Opatówek, Mielno i Rejowiec

Szanownym Pa stwu Jadwidze oraz Włodzimierzowi Podmostkom z okazji Złotych Godów — 50-lecia zawarcia mał e stwa

członkowie Republika skiego Stowarzyszenia Polskich Literatów, Klubu Miło ników Pie ni Biesiadnej oraz Nowej Awangardy Wile skiej, działaj cych przy Stowarzyszeniu, składaj najserdeczniejsze yczenia: dobrego zdrowia, niegasn cej miło ci, ciepła rodzinnego na wspólnejdrodze ycia oraz energii twórczej na długie, długie lata!

Józef Rybak „Polakiem Roku 2016”

ze str. 1 >>

Sam Józef Rybak, którego „Kurier” tuż po podsumowaniu głosów poinformował wczoraj o zwycięstwie, był niezwykle wzruszony.

– Byłem bardzo zaskoczony już z nominacji w plebiscycie, a tym bardziej trudno mi uwierzyć w wyniki świadczące, że zostałem zwycięzcą. Na Wileńszczyźnie jest naprawdę bardzo wiele niezwykłych, silnych i pracowitych osób, które wkładają ogromny wysiłek w szerzenie i pielęgnację polskości i polskich spraw tutaj, na Litwie. Jestem totalnie zdumiony i naprawdę bardzo szczęśliwy, że tym razem została zauważona moja osoba i ludzie, którzy nadsyłali swoje głosy do redakcji, uznali, że jestem godzien tego jakże zaszczytnego tytułu. Szczycę się, że jestem Polakiem, toteż ten tytuł „Polaka Roku” znaczy dla mnie bardzo wiele. Jestem za niego ogromnie wdzięczny! – powiedział nam tegoroczny zwycięzca Józef Rybak.

W najnowszej edycji plebiscytu „Polak Roku 2016” uczestniczyli znani politycy, działacze społeczni, pracownicy kultury, oświaty oraz kapłani.

Ogółem głosowano na dziesięć kandydatur, które to



Józef Rybak

w listopadzie ubiegłego roku z wielu nadesłanych przez Czytelników kandydatów wyłoniła Kapituła składająca się z dotychczasowych zdobywców tego zaszczytnego tytułu.

Zatem samego wyboru „Polaka Roku 2016” w tym roku już po raz drugi dokonywali wspólnie Czytelnicy i Kapituła. 50 procent wyniku zależało od Czytelników i 50 procent od Kapituły.

Decydujący głos należał jednak do naszych Czytelników, którzy sumiennie wypełniali i nadsyłali kupony do redakcji. Pracy w liczeniu głosów było sporo, ponieważ w tym roku do redakcji wpłynęło ogółem 5 423 kuponów. Po podliczeniu nadesłanych przez Czytelników głosów każdy z kandydatów

otrzymał stosowne miejsce w „dziesiątce” w zależności od liczby zdobytych głosów.


1. miejsce było premiowane 10 punktami, 2. – 9 punktami itd. Tymczasem każdy z członków Kapituły wybierał również swoją „dziesiątkę” i premiował kandydatów odpowiednimi punktami.

Później wyniki Kapituły zostały zsumowane, po czym powstała ostateczna lista kandydatów, z których każdy (stosownie do zajętego miejsca) również otrzymał punkty: 1. miejsce – 10 pkt, 2. – 9 pkt itd. Następnie punkty kandydatów zdobyte od Czytelników i punkty od Kapituły zostały zsumowane i ustalono ostateczną kolejność w „dziesiątce” laureatów.

Głosy Czytelników i Kapituły tym razem były absolutnie zbliżone co do pierwszego miejsca. W liczeniu głosów tradycyjnie wzięli udział przedstawiciele Kapituły: Anna Adamowicz, Barbara Kosinskiene, Antoni Jankowski, Zdzisław Palewicz, Jadwiga Sinkiewicz oraz ks. Józef Aszkiełowicz.

Kapituła plebiscytu „Polak Roku 2016” drogą losowania tradycyjnie wytypowała też dziesiątkę Czytelników, którzy zostaną nagrodzeni za udział w

typowaniu laureatów. A są nimi: Leokadia Markowicz (Wilno), Alina Raczkowska (Grzegorzewo), Krystyna Jackiewicz (Soleczniki), Mirosława Naganowicz (Wilno), Andrzej Niemiec (Wilno), Anna Adamowska (Wilno), Henryk Połoński (Wilno), Jadwiga Wilkicka (rej. święciański), Jan Kozłowski (Wilno), Edward Jasiński (Wilno).

Uroczystość poświęcona uhonorowaniu najbardziej popularnych i zasłużonych Polaków Roku 2016 odbędzie się w niedzielę, 5 lutego, w wileńskim Domu Kultury Polskiej o godzinie 16.00. 

Brygita Łapszewicz

Ogółem głosowano na dziesięć kandydatur, które to w listopadzie ubiegłego roku z wielu nadesłanych przez Czytelników kandydatów wyłoniła Kapituła składająca się z dotychczasowych zdobywców tego zaszczytnego tytułu

DZIESIĄTKA LAUREATÓW PLEBISCYTU „POLAK ROKU 2016”

Józef Rybak, dyrektor administracji samorządu rejonu sołecznickiego
 Rita Tamašunienė, posłanka na Sejm RL, przewodnicząca Frakcji AWPL-ZChR w Sejmie RL
 Ks. Tadeusz Jasiński, proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Wilnie
 Ks. Andrzej Andrzejewski, proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Grzegorzewie
 Ryszard Jankowski, prezes wędziagolskiego oddziału ZPL
 Alicja Klimaszewska, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą
 German Komarowski, choreograf i kierownik zespołu „Perła”
 Grzegorz Sakson, prezes Związku Prawników Polaków na Litwie i radny miasta Wilna
 Jarosław Niewierowicz, prezes zarządu Polsko-Litewskiej Izby Handlowej
 Irena Litwinowicz, dyrektor artystyczny Polskiego Teatru w Wilnie



W tym roku do redakcji wpłynęło ogółem 5 423 kuponów, najwięcej od ostatniego roku
 Fot. Andrzej Podworski

SPRINTEM

Mike Phelan
zwolniony z Hull City

Mike Phelan został zwolniony z Hull City, które po 20. kolejkach angielskiej ekstraklasy piłkarskiej z zaledwie 13 punktami znajduje się na ostatnim miejscu w tabeli. W gronie kandydatów do objęcia outsidersa Premier League wymieniany jest Gary Rowett.

W październiku Phelan podpisał kontrakt na stałe, bo drużyna pod jego wodzą świetnie rozpoczęła sezon. Jednak Hull City nie wygrało ostatnich dziewięciu meczów ligowych i z dorobkiem 13 punktów zamyka tabelę.

18 mln euro za 20-latkę!

Obrońca reprezentacji Nigerii Wilfred Ndidi przeszedł z belgijskiego KRC Genk do mistrza Anglii za 18 mln euro. 20-letni piłkarz podpisze 4,5-letni kontrakt pod warunkiem, że dostanie pozwolenie na pracę w Wielkiej Brytanii.

Ndidi pięć razy wystąpił w reprezentacji Nigerii. We wtorek przeszedł testy medyczne i ustalił warunki indywidualnego kontraktu. Ma być on ważny do czerwca 2022 roku.

Zamiast kolarstwa...
narciarstwo

Słynny brytyjski kolarz Bradley Wiggins, który kilka dni temu zakończył karierę sportową, wystartuje w... skokach narciarskich w specjalnym show telewizyjnym z udziałem gwiazd sportu.

Wiggins jako pierwszy Brytyjczyk triumfował w Tour de France w 2012 roku. Kilka miesięcy po tym sukcesie oraz po zwycięstwie w jeździe indywidualnej na czas w igrzyskach w Londynie został uhonorowany przez królową Elżbietę II tytułem szlacheckim.

Rajd Dakar: Vanagas-Rozwadowski
w pierwszej 20-tce, awans Przygońskiego

Chociaż ekipa Vanagas-Rozwadowski na finiszu była z 17. czasem, musiała startować z 24. pozycji. To wynik decyzji sędziów, którzy siedem ekip z listy priorytetowej umieścili wyżej w liście startowej.

„Jestem bardzo zły, że sędziowie puścili przed nami wolniejszych zawodników. Mieliśmy dużo niebezpiecznych sytuacji. Prawie 100 km jechaliśmy w kurzu, nie mogliśmy generować swojej prędkości. To był bardzo techniczny odcinek, dużo błota, sporo fesz-fesz” — komentuje Vanagas. Na metę drugiego etapu, który liczył 274 km, załoga Vanagas-Rozwadowski dojechała w 2 godz. 27 min 26 s. Do lidera straciła 20 min 31 s.

Na drugim etapie Rajdu Dakar najlepiej z polskiej ekipy spisał się Jakub Przygoński, który jadąc z belgijskim pilotem Tomem Colsoul awansował na 12. miejsce w klasyfikacji generalnej. Zwycięzca w kategorii quadów sprzed dwóch lat Rafał Sonik musiał czekać w kolejce do tankowania.

Etap był długi. Miał ponad 800 km (blisko 300 km to odcinek specjalny) i prowadził z Resistencii do San Miguel de



Rozwadowski i Vanagas tracą do lidera 20 min i 31 s Fot. archiwum

Tucuman w Argentynie. Tropikalne upały. Na jednym z oficjalnych pomiarów było 48 stopni.

Na upały nie narzeka Sonik, który ma jednak inne zmartwienia. „Ja taką pogodę bardzo lubię. Ale dzisiaj straciłem kolejne pół godziny. Na tankowaniu była kolejka i musieliśmy sporo czekać. Wszystko trwało bardzo długo, bo ktoś nie zadbał, żeby było odpowiednio szeroko, by dwa quady mogły razem tankować — zaznaczył.

Organizatorzy po zbadaniu GPS mogą mu oddać stracony czas. Debiutujący w Dakarze motocyklista Orlen Teamu Adam Tomiczek nie narzekał na swoją jazdę. „W sumie jestem zadowolony z tego etapu, chociaż nie obyło się bez problemów. Długo jechałem w kurzu za jednym z kierowców i gdy w końcu zdecydowałem się go wyprzedzić, wpadłem w jakąś olbrzymią kałużę. Na szczęście kibice pomogli mi się z niej wydostać” — opisał.

Litewsko-polskiej ekipie pomaga Argentyńczyk

Zespół dakarowców Benediktas Vanagas – Sebastian Rozwadowski liczy 16 osób. Wśród nich litewski kierowca, polski pilot i wszechstronnie uzdolniony Argentyńczyk.

Carlos Brebbia jest Argentyńczykiem, który od 19 lat mieszka na Litwie. Odkąd Rajd Dakar odbywa się w Ameryce Południowej, Carlos w styczniu każdego roku jest tam na miejscu. Carlos pracuje w zespole Benediktasa Vanagasa i Sebastiana Rozwadowskiego. Przez kolegów najczęściej nazywany jest „ministrem do spraw wszystkich”. Sam o sobie mówi, że jest od biegania. Ma wiele na głowie: logistyka, kontakty z organizatorami rajdu, załatwianie pilnych

spraw. Jak jest potrzeba jest tłumaczem, przewodnikiem, oficerem łącznikowym.

Nadchodząca edycja Dakaru będzie dla Carlosa szóstą. Zna ludzi wśród organizatorów, członków innych załóg. Jeśli jest potrzeba, prosi o pomoc swoich miejscowych przyjaciół, czasami rodziców. Jak twierdzi Carlos, Argentyńczycy lubią pracować w trybie minimum. Nie wszyscy oczywiście, ale ta cecha jest dosyć powszechna. To mu nie ułatwia pracy. Choć z drugiej strony, taka postawa rodaków pozostawia możliwość do manewrowania, co czasami jest przydatne.

Jak twierdzi Carlos, Rajd Dakar dla miejscowych jest

prawdziwym świętem — wzdłuż trasy gromadzą się setki tysięcy widzów. W zapewnieniu ich bezpieczeństwa organizatorom pomaga żandarmeria i wojsko. Jednak nie sposób na każdym odcinku dziewięć tysięcy kilometrów liczącej trasy postawić żołnierza czy ochroniarza. Dlatego najbardziej nieokielznani kibice, którzy chcą być jak bliżej trasy, robić selfie bądź pomóc zawodnikom w potrzebie, zawsze znajdują jakąś lukę.

„Ekipa Benediktasa i Sebastiana na Dakarze bez wątpienia jest rozpoznawalna. Firmowy czarny kolor i wyróżniająca się stylistyka pojazdów z Pogonią przyciąga uwagę.” — mówi Carlos Brebbia.

Piłkarze Barcelony odwiedzili dzieci w katalońskich szpitalach

Piłkarze hiszpańskiego zespołu FC Barcelona odwiedzili dzieci przebywające w kilku katalońskich szpitalach. Wcześniej zawodnicy przeprowadzili otwarty dla publiczności trening.

Wszystko ma związek ze zbliżającym się świętem Trzech Króli. Dla hiszpańskich dzieci noc poprzedzająca dzień Objawienia Pańskiego jest najbardziej wyczekiwaną w całym roku. Zgodnie z tradycją, to wtedy otrzymują one z rąk Trzech Króli (hiszp. Reyes Magos) prezenty. Mędrcy zjawiają się w ich domach późnym wieczorem, wkrótce po zakończeniu uroczystych orszaków, a na wędrowców i ich wielbłądy czekają przygotowane przez najmłodszych napoje i jedzenie.

W ten wyjątkowy okres angażuje się również zespół Barcelony. Dzieje się tak zazwyczaj w dniu pierwszego w nowym roku treningu. Te otwarte dla publiczności zajęcia zawsze gromadzą liczną widownię. Nie inaczej było we wtorek, kiedy piłkarzy oklaskiwało ponad 10 tys. kibiców, wśród których najwięcej było

cieszących się ze szkolnych ferii dzieci. Po zakończeniu ćwiczeń zawodnicy „Dumy Katalonii” przez wiele minut cierpliwie rozdawali autografy i zdjęcia oraz rozmawiali ze zgromadzonymi na Mini Estadi fanami.

Tego samego dnia piłkarze oraz sztab trenerski udali się do ośmiu katalońskich szpitali, gdzie czekali na nich najmłodszy

pacjenci. Na kolejny prezent z okazji święta Trzech Króli, wszyscy kibice „Blaugrany” mogą liczyć, kiedy FC Barcelona zagra w 1/8 finału Pucharu Hiszpanii z Athletic Bilbao. Oba zespoły to najbardziej utytułowane ekipy w historii tych rozgrywek. Katalończycy zdobyli to trofeum 28 razy, Baskowie mają na koncie 24 zwycięstwa. □



Leo Messi i Luis Suarez w jednym z szpitali

Fot. archiwum

NBA: Motiejūnas wraca na parkiety po pięciu miesiącach absencji

Donatas Motiejūnas, były koszykarz Asseco Prokom Gdynia, wraca na parkiety NBA po pięciu miesiącach absencji spowodowanej głównie przepychankami finansowymi z dawnym swym klubem Houston Rockets. Litwin podpisał roczny kontrakt z New Orleans Pelicans.

Do NBA trafił latem 2012 roku po tym, jak wywalczył z Asseco Gdynia mistrzostwo Polski. 26-latek zamiast ponad 30 mln dolarów proponowanych w grudniu najpierw przez Brooklyn Nets (37 mln), a następnie przez „Rakiety”, które pra-

wie wyrównały ofertę (35 mln), będzie się musiał zadowolić rocznym kontraktem za jedyne 1,1 mln dolarów. To stawka minimalna przewidziana dla starszych koszykarzy, weteranów.

W lutym 2016 roku Litwin został oddany w wymianie między klubami z Houston do Detroit Pistons, ale nie przeszedł testów medycznych w tym ostatnim zespole (ma kłopoty z kręgosłupem) i powrócił do „Rakiet”. W ich barwach po raz ostatni wystąpił w ubiegłorocznym play off.

W sezonie 2016/17 czekał na nowy kontrakt, ale pierwotna propozycja Houston — 3,2 mln

dolarów za rok gry nie satysfakcjonowała zawodnika oraz jego agenta i została odrzucona. Na początku grudnia lukratywną propozycję złożył Brooklyn Nets na cztery lata, ale umowa nie doszła do skutku, gdyż szefowie Houston niemalże wyrównali stawkę. Ponieważ urodzony w Kownie Motiejūnas nie przeszedł po raz kolejny testów medycznych, kontraktu nie podpisano. W ciągu czterech sezonów spędzonych w Rockets miał średnio 7,8 pkt i 4,0 zbiórki, opuścił jednak w każdym z sezonów regularnych z powodu dolegliwości z plecami minimum 10 spotkań. □

SPRINTEM

Tour de Ski: Ustiugow najszybszy



Siergiej Ustiugow wygrał w niemieckim Oberstdorfie bieg łączony na 20 km —

trzeci etap narciarskiego Tour de Ski. Rosjanin najlepszy był także na dwóch wcześniejszych odcinkach. We wtorek na finiszu o 0,6 s wyprzedził Norwega Martina Johnsruda Sundby'ego. Trzeci był Szwajcar Dario Cologna — 1,0 s straty. Polacy nie startowali. W klasyfikacji generalnej cyklu Ustiugow ma 29,5 s przewagi nad Sundbym.

Pep Guardiola wróci do Barcelony?

„Będę w Manchesterze City przez następne trzy sezony, może trochę dłużej, ale zbliżam się do końca trenerskiej kariery” — powiedział menedżer The Citizens Josep Guardiola. Szkoleniowiec, który w przeszłości m. in. zdobywał mistrzostwo Hiszpanii z Realem Madryt Fabio Capello, jest przekonany, że Guardiola doskonale wie, co chce robić po zakończeniu trenerskiej kariery.

„Tak czy inaczej, skoro powiedział coś takiego, to chyba ma już pomysł i będzie chciał zostać prezydentem Barcelony” — podkreślił Włoch.

Turniej w Auckland już bez Sereny Williams

Już w drugiej rundzie turnieju WTA Tour w nowozelandzkim Auckland porażki doznała Amerykanka Serena Williams. Najwyżej rozstawiona tenisistka przegrała z rodaczką Madison Brengle 4:6, 7:6 (7-3), 4:6. W grze podwójnej odpadła natomiast Alicja Rosolska. To był pierwszy turniej Williams od porażki w półfinale US Open.

Strony przygotował
Witold Janczys

FLESZ

Latające magazyny
Amazona

Amazon opatentował latające magazyny. Mają one opierać się na sterowcach, które będą jednocześnie lotniskowcami dla dronów dostarczających przesyłki. Maszyny mają poruszać się na wysokości 13 kilometrów i pozostawać w powietrzu przez cały czas.

Nanodyski pokonają
nowotwory?

Amerykańscy naukowcy są o krok od opracowania innowacyjnej terapii antynowotworowej. Wszystko dzięki nanodyskom o średnicy 10 nanometrów, które nauczą organizm, jak zwalczać komórki rakowe. Każdy z tych nanodysków jest pełen neoantygenów, które uczą limfocyty T do rozpoznawania komórek nowotworowych i ich niszczenia. Nanodyski przetestowano już na myszach, a efekty okazały się obiecujące — guzy wyeliminowano w ciągu 10 dni.

Przewód o szerokości
trzech atomów

Naukowcy stworzyli najmniejszy przewód elektryczny na świecie — ma on szerokość zaledwie 3 atomów, został zbudowany z diamonoidów, mikroskopijnych fragmentów diamentów, przypominających molekularne klocki LEGO. Zostały one przyłączone do atomów siarki i miedzi.

Osiągnięcie to może zostać wykorzystane w elektronice ubieralnej przyszłości, doprowadzając do opracowania tkanin, które wytwarzają energię elektryczną przez sam ruch.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Babunia, najstarsza orka na świecie, nie żyje?

Najstarsza znana orka prawdopodobnie nie żyje. Naukowcy uważają, że Babunia — tak ją nazwano — miała ponad 100 lat.

Babunia (Granny) oficjalnie nazywała się J2. Naukowcy przypuszczają, że urodziła się w 1911 roku. Była zatem na świecie, gdy tonął „Titanic”. Schwytano ją wraz z resztą stada w 1967 roku, jednak już wówczas była za stara, aby trzymać ją w niewoli. Okaz J2 wypuszczono, jednak jej poczynania śledzono, co ułatwiała charakterystyczna plama na jej ciele tuż za płetwą grzbietową. Ostatni raz widziano ją 12 października 2016 roku, a teraz Center for Whale Research oficjalnie uznało ją za zaginioną lub martwą.

Dlaczego stara orka oceaniczna budzi takie zainteresowanie naukowców?

Po pierwsze, Babunia była żyjącym świadectwem przeciwko trzymaniu zwierząt w niewoli. Obecnie uważa się, że orki oceaniczne żyją 50-80 lat. Najstarszą orką oceaniczną trzymaną w niewoli jest 50-letnia Lolita w Miami Seaquarium. Średni czas życia tych zwierząt w akwariach to 20-30 lat.

Biolodzy i ekolodzy przekonują, że więzienie ich znacznie skraca im życie. Po drugie, Ba-

bunia stanowiła również dowód na gromadzenie się toksycznych substancji chemicznych w organizmach morskich zwierząt (chodzi o PCB — polichlorowane bifenyle). Badacze sądzą, że im starsze zwierzę, tym więcej wchłania i magazynuje takich substancji. Powoduje to m. in. zaburzenia działania układu hormonalnego i rozrodczego.

Badanie orzek oceanicznych pokazało jeszcze jedną zdumiewającą cechę tych zwierząt. To jeden z trzech gatunków ssaków — pozostałe to grindwal krótkopłetwy (gatunek delfina) i

oczywiście człowiek — doświadczających menopauzy. Obserwowanie staruszki, która dawno przestała funkcjonować wyłącznie w kontekście reprodukcyjnym, a jednak nadal przewodzącej całemu stadu, pozwoliło na niezwykle badania biologiczne.

Prawdopodobnie nie żyje również ostatni syn Babuni — J1 Ruffles. Ostatni raz widziano go w 2010 roku. Obecnie prawdopodobnie nie żyje już żadne z dzieci najstarszej orki, jednak naukowcy są przekonani, że w stadzie pozostały wnuki i prawnuki Babuni. ◻



Babunia (Granny) oficjalnie nazywała się J2. Naukowcy przypuszczają, że urodziła się w 1911 roku Fot. archiwum

SpaceX wznowi starty

Amerykańska prywatna firma kosmiczna twierdzi, że odkryła przyczyny wybuchu swojej rakiety na Przylądku Canaveral we wrześniu ubiegłego roku. I że jest gotowa do wysłania nowej w niedzielę, 8 stycznia.

Kolejna raketa Falcon 9 ma wynieść na orbitę dziesięć satelitów komunikacyjnych systemu Iridium NEXT. Wystartuje z bazy Vandenberg Air Force Base. SpaceX nie ma jeszcze na ten start licencji Federalnej Administracji Lotnictwa (FAA).

Poprzednia raketa firmy

eksplodowała przed startem — na stanowisku startowym. Wewnętrzne dochodzenie — twierdzi SpaceX — pokazało, że wybuchł zbiornik helu w większym zbiorniku ciekłego tlenu. „W dłuższej perspektywie czasu SpaceX wprowadzi zmiany w projekcie kanistrów z helu, aby całkowicie wyeliminować ryzyko takich wypadków” — brzmi komunikat firmy. Na razie zmieniono procedurę napełniania zbiorników paliwem — będzie wolniejsze, a temperatura schłodzonego helu nieco wyższa.

Wybuch 1 września 2016 roku całkowicie zniszczył wartość 62 mln dolarów rakiety oraz satelitę komunikacyjnego za 200 mln dolarów. Satelita miał umożliwić Facebookowi przesyłanie danych i udostępnianie Internetu w Afryce.

Kłęska zmusiła również Elona Muska do zrewidowania planów startów. Najpierw następna raketa miała polecieć w listopadzie, później okazało się, że dopiero w grudniu, a teraz przełożono start na początek stycznia. ◻